

Musimy szybko postawić pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Warszawie

OTWOCK '91

GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MLĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓLKA MLĄDZKA

ROK I Nr 5 SIERPIEŃ-WRZESIEŃ Cena 2 000 zł

Od dyrektora MOK

AGRESJA

W ubiegłym i w tym roku w parku przy Liceum Ogólnokształcącym odbyły się piękne uroczystości 3-cio Majowe kończące się festynem dla tysięcy mieszkańców naszego miasta. W tzw. muszli kilkunastu księży celebrowało Mszę Świętą. Potem koncertowały zespoły dziecięce i młodzieżowe z naszego miasta oraz gościnne zespoły szwedzkie. Koncertowała i paradowała orkiestra wojskowa z kompanią honorową. Obok bawiły się setki dzieci i tysiące mieszkańców. Było to zaledwie trzy miesiące temu.

Dziś — praktycznie — nie ma muszli w parku.

Zdewastowana doszczętnie. Porąbane i polamane wszystkie drzewa, powybijane wszystkie szyby. Pogięte, powyrywane, porzucane metalowe okiennice. Poniszczona i pokradzione urządzenia elektryczne. Deska rozdzielcza wyrwana ze ściany. Porcelanowe gniazda bezpiecznikowe potłuczone butelkami, na co wskazują ogromne ilości szkła pod wiszącą z poskręcanych przewodami deską. Nawet płytki PCV wyrwane z podłogi. Wszystkie elementy drewniane polamane.

Dlaczego?

Nie ma też od dawna w naszym parku fontan ozdobionych kolorowymi światłami. Nie ma w nich wody, nie ma lawek, nie ma śmietniczek. Wszystko zostało zrujnowane.

Dlaczego?

Możemy stanąć obok i protestować. Możemy krzyczeć. Możemy wysuwać postulaty, aby garstka policjantów ochraniała całe miasto, aby garstka radnych z Zarządem Miasta nie spali, a po nocach chronili lawki i drzewa, zieleńce i ulice, nasze domy i sklepy — i nas samych na obszarze od rzeki Świdra do Śródborowa, od szosy lubelskiej aż po Wisłę.

Czy po wysunięciu takiego postulatu będziemy już bezpieczniejsi?

Ile z tych rzeczy dzieje się często na naszych oczach? Ile razy jesteśmy mimowolnymi świadkami bezprawia, bezmyślności i głupoty? Ile razy uciekamy z miejsca zdarzenia by nie mieć kłopotów?

A przecież to nasze miasto!

Czy musimy być skazani na życie w nim? Czy nie przyjemniej byłoby w nim żyć, że to nasze miasto — nasze i rodzinne — jest najpiękniejszym miastem na świecie?

Żal serce ścisnąć. Bezsilność doprowadza do rozpacz. Ręce same opadają.

Czy warto tyle pracować? Czy warto cokolwiek zrobić dla swojego miasta? Czy swoją chęć i energię nie lepiej zamknąć w jakimś kiosku z lodami, śledziami czy innym artykułem — i myśleć tylko o własnym biznesie?

Wojciech Galecki, dyrektor MOK

Oroędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego do Polaków w dniu 1 września 1939 r.



Obywatele Rzeczypospolitej!
Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii.

W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dokoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych oraz do godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich.

Cały naród polski, błogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

Fot. Archiwum

List otwarty

Szanowna Redakcjo!

Jeżeli można — chciałbym dołączyć swój głos do dyskusji nad zawartością waszej gazety. Chociaż wasza gazeta jest pismem typowo samorządowym — i jak twierdzi Redakcja — niezależnym, to czytelnikom gazety „Otwock '91” należy się również trochę polityki. Przecież Otwock nie tkwi w politycznej próżni! Uczyni to „naszą” gazetę bardziej ciekawą, a przez to zwiększy się jej nakład i zmniejszy koszty własne. Ukazująca się od jakiegoś czasu gazeta „Echo otwockie” jest pismem tendencyjnym, związanym z pewną, działającą na terenie Otwocka, grupą postkomunistyczną i nie oddaje całokształtu działalności politycznej i społecznej na terenie miasta i gminy.

Zwykły zjadacz chleba wie o polityce tyle, co brudu z paznokciem, a ciągle dezinformowany i wprowadzany w błąd przez różne pseudopolityczne i postkomunistyczne siły, całkowicie traci orientację polityczną. Należy więc tym ludziom (proszym) trochę wprowadzenia w politykę, zaś szczególnie w politykę prowadzoną na terenie Otwocka. Jest to tym bardziej sprawą pilną, że w szybkim tempie zbliżają się wybory do parlamen-

tu, więc mieszkańcy miasta i gminy powinni być zorientowani na jaką partię polityczną mają głosować i kto ma reprezentować ich problemy i postulaty w nowym, demokratycznie wybranym parlamencie.

A na terenie gminy dzieje się wiele ciekawych wręcz rewelacyjnych spraw mających nawet niekiedy posmak sensacji. Na terenie Otwocka działa już kilka partii i partyjek politycznych (i pseudopolitycznych), ale tylko niektóre z nich są znane mieszkańcom miasta. Z pewnością zainteresuje przyszłych wyborców, jakie to partie działają na terenie miasta i gminy oraz kto i w jakich intencjach w nich działa i jaki posiada rodowód polityczny.

Proponowałbym ażeby, począwszy od następnego numeru gazety „Otwock '91”, zamieszczać cykliczne artykuły o poszczególnych ugrupowaniach politycznych i społecznych.

W tych artykułach zamieściłbym również krótkie życiorysy liderów i najbardziej znanych działaczy i członków tych partii. Informacje te powinny być sprawdzone i prawdziwe, ażeby nic nie narażało gazety na ciągnięcie po sądach.

Z poważaniem —

H. Lewandowski, Otwock

Żadna lewica

27 października wybory do parlamentu.

Oczywiście — już teraz jawi się pytanie: na kogo głosować?

My — jako gazeta samorządowa — nie chcemy się angażować po którejś kolwiek stronie. Lecz mamy obowiązek — zgodnie z najwyższym interesem narodowym — zwracać uwagę na jedno: z a d n a l e w i c a, dość już lewicy różnej maści. Lewica mieniła się dzisiaj demokratyczną już nam pokazała co potrafi — to za jej rządów Polska znalazła się w ruinie. Ta lewica, która jeszcze wczoraj broniła komunizmu jak niepodległości (patrz: IX Zjazd PZPR w 1981 r.), nie może swymi frazesami nas oszukać.

Baczm, aby do parlamentu nie weszli krzykacze, demagodzy, ludzie zamaskowani, przebarbowani — czerwoni na różowych.

Baczm, zatem, aby do parlamentu weszli ludzie wyznający szczerze piękne ideały narodowe wyrażane od 1980 r. przez „Solidarność”. Baczm, zatem, abyśmy tym aktem wyborczym nie zmarowali wspaniałego zwycięstwa ideałów „Solidarności”

Oddajmy swój głos na ideały „Solidarności”!

SZKOŁA ZE ZNAKIEM KRZYŻA

Powstaje, jest organizowana nowa szkoła. Nazwałabym ją szkołą czasów wolności, czasów Niepodległej III Rzeczypospolitej lub szkołą ze znakiem krzyża. Celem tej naszej — nowej — szkoły kształcącej na poziomie licealnym jest wychowywanie ludzi światłych i prawych, zdolnych do twórczego życia. Jako dyrektor tej szkoły, życzylabym sobie aby ten cel mógł być osiągnięty poprzez możliwie najwyższy poziom nauczania, które będzie oparte na nieprzemijających wartościach chrześcijańskich, na wartościach przyjaźni i braterstwa pomiędzy wszystkimi uczestnikami życia szkolnego.

Szkoła nasza będzie pracować — i wierzę: rozwijać się — pod patronatem Stowarzyszenia Absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a jej — miejmy nadzieję — wysoki poziom zapewni absolwentom wstęp na wiele kierunków KUL bez egzaminów.

Projekt powstania takiej szkoły zyskał pełne poparcie ks. Dziekana Jana Świerżewskiego, który też nieodpłatnie udostępnił sale katechetyczne przy kościele św. Wincentego a Paulo. Ten gest jest niezwykle cenny nie tylko z uwagi na znane trudności lokalowe. Budynek szkolny jest bowiem położony w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła i domu parafialnego, co powinno dodatkowo wpłynąć na atmosferę naszej pracy. Klasy są duże, czyste i częściowo już wyposażone w stoliki, ławki i tablice. Mamy też zaplecze sanitarne i małą kuchenkę, w której będziemy wspólnie przygotowywać gorące posiłki.

Nauka w naszej szkole nie będzie miała tylko tradycyjnej formy lekcyjnej. Będziemy wyjeżdżać do muzeów, teatrów, kin, na koncerty, wystawy. Będziemy organizować odczyty, spotkania z ciekawymi ludźmi itp. Ten rodzaj pracy będzie wymagał specjalnie skonstruowanej siatki godzin, a uczniowie będą mieli też możliwość indywidualnej pracy z każdym nauczycielem. Planujemy bowiem prowadzenie tzw. konsultacji, czyli zajęć popołudniowych (godz. 16-18), które nie będą obowiązkowe.

W wakacje będziemy jeździć do Francji, gdyż w naszej szkole — obok angielskiego — drugim językiem obowiązkowym uczyniliśmy francuski.

Proszę pozwolić, że przedstawię teraz nauczycieli.

J. polski — mgr Z. Bardel, absolwent KUL, redaktor tygodnika katolickiego „EAD”. J. francuski — dyr. E. Ziółkowska. Łacina — mgr U. Logińska, absolwentka UW. Historia — P. Porowski, tegoroczny absolwent KUL. Biologia — mgr E. Kondraciuk. Geografia — A. Porowska, tegoroczna absolwentka KUL. Matematyka — I. Dubicka, absolwentka UMCS w Lublinie. Fizyka — T. Ziembka, absolwent UW. Chemia — dr. B. Ziółkowska, b. adiunkt PW. WF — E. Ziółkowska, trener sportów zimowych. Wychowanie muzyczne mgr J. Drozd. Wychowanie plastyczne — B. Orzechowska, absolwentka Studium Plastycznego. Religii będzie nauczał ksiądz z parafii św. Wincentego a Paulo.

Testy i rozmowy z kandydatami odbyły się 9 lipca. Przyjęliśmy pierwszych 19 uczniów, w końcu sierpnia przeprowadzimy drugą kwalifikację.

Rozpoczynamy ten nasz pierwszy rok pracy w dwóch — narazie — klasach pierwszych.

Obiecuję, w imieniu rady pedagogicznej i swoim własnym, że będziemy od pierwszego dnia naszej pracy dbać o dobre imię naszej szkoły.

Ewa
Ziółkowska,
dyrektor



KONFLIKT

Do Najwyższej Izby Kontroli, Delegatura w Warszawie

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców osiedli spółdzielczych wpływającymi do tutejszego Urzędu — uprzejmie proszę o zainteresowanie się sprawą obliczania czynszu przez Otwocką Spółdzielnię Mieszkaniową. Pobieżne zapoznanie się z informacjami, jakie Otwocka Spółdzielnia Mieszkaniowa rozesłała mieszkańcom budzi poważne wątpliwości, co do sposobu naliczania należności za wodę i kanalizację, podatek od nieruchomości, opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntów.

W informacji z dn. 26.06.91 r. powołano się na ogólne stawki z tytułu użytkowania gruntów uchwalone przez Zarząd Miasta Otwocka z dn. 13.06.1991 r. W ślad za uchwałą Zarządu Miasta każdy użytkownik terenu, w tym i Otwocka Spółdzielnia Mieszkaniowa otrzyma stosowne oświadczenie Zarządu Miasta w stosunku do gruntów oddanych w użytkowanie wieczyste.

Nie czekając na oświadczenie OSM już dn. 26.06.91 r. poinformowała swoich mieszkańców o podwyżce czynszu m.in. z tytułu podwyższenia opłat za wieczyste użytkowanie. Sądzę, że szczególnie wnikliwie należy się przyjrzeć metodzie obliczania kwoty 407 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania właśnie z tego tytułu.

Uchwałą 19/491 Zarząd Miasta podzielił Otwock na strefy. W zależności od strefy opłaty kształtują się następująco:

- 1) strefa śródmiejska — 340 tys. zł/1 m²;
- 2) strefa pośrednia — 245 tys. zł/1 m²;
- 3) strefa peryferyjna — 105 tys. zł/1 m²;
- 4) strefa pozostała — 55 tys. zł/1 m²;

Wyżej wymienione stawki obniżone zostały o 30 proc. Tak się 1 m² powierzchni w strefie śródmiejskiej kosztuje 238 tys. zł. Opłata roczna za 1 m² stanowi 1 proc., czyli 2380 zł, co daje miesięcznie kwotę 199 zł za 1 m². Skąd na terenie całego miasta bierze się kwota 407 zł za 1 m²? Teren każdego osiedla spółdzielczego powinien być rozliczany oddzielnie w zależności od powierzchni i niemożliwe jest ustalenie jednakowej staki i pokrywanie przez mieszkańców rozbudowanych apetytów Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni na posiadanie terenów, które nie są wykorzystane.

Zdziwienie budzi fakt rozciągnięcia opłat obowiązujących w Otwocku na osiedle Ługi leżące w granicach administracyjnych Karczewa.

W jaki sposób ustalona została stawka 40 zł za 1 m² pow. użytkowej z tytułu podatku od nieruchomości. Znowu znak równania między mieszkańcami wszystkich osiedli.

Wreszcie skąd bierze się kwota 2900 zł od 1 m² za wodę i kanalizację. Jeżeli każdy budynek ma wodomierz — koszty te powinny być rozliczane na poszczególnie budynki.

W rozesłanej przez Radę Nadzorczą i Zarząd Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej informacjach odpowiedzialność za podwyżkę czynszu przerzuca się na Zarząd Miasta i Prezydenta kierując w ten sposób niezadowolone społecznie.

Mając powyższe na uwadze proszę o możliwie szybkie działanie.

Podpisał:
Antoni Fedorowicz,
prezydent Otwocka (16.07.1991 r.)

Pismo to zostało skierowane do wiadomości: Prokuratura Rejonowa w Otwocku, Otwocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

KONFLIKT



Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Grupa 50 harcerki i harcerzy obozowała na ziemi piotrkowsko-opoczyńskiej w Dąbrowie n/Czarną. Szesnaście dni zleciało jak z bicia strzelił. Rodzice ocenili obóz jako SZKOŁĘ ŻYCIA. Zdaniem organizatorów — ta SZKOŁA zdała egzamin 21 lipca jeden zastęp ZHR wyjechał na obóz międzynarodowy do Szwecji. Zaś w sierpniu ZHR gościł w Otwocku skautów z Francji oraz grupę szwedzką. Razem uczestniczyliśmy w Światowym Zlocie Młodzieży z Ojcem Świętym na Jasnej Górze.

Na zdjęciu: pamiątka z nad Czarnej.



A propos Smutny widok! Okropna przyszłość! Polacy są już niewolnikami. Interes wolności jest dla nich dziełem nudnym, dla którego nie masz więcej między nimi ani czasu, ani sposobu, ani ufności. Naród nie wtenczas staje się niewolniczym, gdy nań kajdany kładą, lecz gdy interes jego swobód zaczyna być dla niego obojętnym, zaczyna go nudzić.

Hugo Kollataj (1791)

Na życzenie

Zarząd Miasta — spełniając życzenie mieszkańców osiedla „Andriollego” wyrażone podczas zebrania środowiskowego 20.04.91 — podjął decyzję o wycofaniu sprzedaży alkoholu ze sklepu PSS „Spole” przy Andriollego 47 z dniem 1 lipca br. Decyzja jest ostateczna.

EWG — rolnikom

Powstał program EWG pn. „Importowana linia kredytowa dla sektora rolnego”. Fundusz Współpracy — Cooperation Fund. Warunki kredytu: dwizowy — dwunastoprocentowa stopa roczna, zlotówkowy — stopa obowiązuja w bankach przy karencji 3 lat i spłacie od 1–10 lat. Informacje: W-wa, Żurawia 4a lub wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego przy Pl. Bankowym 3/5. pok. 151.

Oligocenńska w Świerku

Jak informuje dr inż. K. Manios — dyr. wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego — w Świerku na terenie Instytutu Badań Jądrowych znajdują się dwie studnie z wodą oligocenską. Pierwsza — zbudowana w 1958 r. o głębokości 256 m, druga — zbudowana w 1962 r. o głębokości 234 m.

WOJEWODA BEZ MIOTŁY

Ze stołecznego Pl. Bankowego, siedziby wojewody warszawskiego, nie widać brudu na otwockich drogach... należących do województwa, a tych dróg jest aż 28. Z drugiej strony mieszkańców Otwocka, użytkowników dróg — na marginesie: zwłaszcza płatników podatku drogowego, nie interesuje kto jest właścicielem tych dróg, jak również podział kompetencji między administracją samorządową a rządową. Stwierdzamy zatem: drogi są w ruinie, nikt ich nie remontuje, nawet nie sprząta.

Zaniedbania te rzutują na opinię mieszkańców o samorządzie, Radzie Miejskiej, Zarządzie Miasta i Urzędzie Miasta.

Informujemy — w poczuću kompletnej beznadziei — że za następujące drogi odpowiadają wojewoda: Żeromskiego, Reymonta, Tatrzńska, Samorządowa, Czaplickiego, Warszawską, Narutowicza, Poniatowskiego, Armii Krajowej, Matejki, Batorego, Przewoską, Hożą, Plac Wolności, Wawerską, Portową, Rycerską, Mieszka I, Nadwiślańską, Kraszewskiego, Karczewską, Staszica, Kollataja, Majową, Świderską, Orlą, Świerzewskiego, Filipowicza. 9 lipca br. Urząd Miejski zlecił jednorazowe wysprzątanie tych ulic — i wyłożył pieniądze zamiast wojewody.

Równocześnie inż. M. Czerwiński — wiceprezydent m. Otwocka wystosował list interwencyjny do wojewody, kancelarii Prezydenta RP, Sejmiku Samorządowego i Biuro Pełnomocnika Rządu d/s Samorządu Terytorialnego.

Może instancje wyższe kupią wojewodzie... miotłę, do wymięcenia opieszałości dyrekcji warszawskiej dróg publicznych. (wr)

Urząd Miasta: zatrudnienie

Styczeń 1990: 107 osób w pełnym wymiarze, 12 osób w wymiarze niepełnym.

Lipiec 1990: 109 osób w pełnym wymiarze, 14 osób w wymiarze niepełnym.

Styczeń 1991: 71 osób w pełnym wymiarze, 11 osób w niepełnym wymiarze.

List do redakcji

Z ubolewaniem stwierdzam, że w nr. 3 gazety samorządowej „O '91” — informując o działalności kulturalnej w wakacje — redakcja przeoczyła istnienie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Niniejszym serdecznie zapraszam do naszych bibliotek wszystkich tych, którzy kochają książki. Pracownikom bibliotek byłoby bardzo miło, gdyby redakcja — drukując fragmenty z archiwalnych numerów „Echa Otwockiego” z 1927 r. — zechciała zaznaczyć, że otrzymała te cenne, historyczne już materiały, ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Otwocku.

Mgr Barbara Natarska-Murasik
dyrektor MBP

DYSKUSJE

Andrzej Mizerski

BOMBA EKOLOGICZNA

Nasze, stare wysypisko śmieci w Świdrach Wielkich należy do najgorszych w całym województwie. Wysypisko nie posiada żadnego zaplecza techniczno-socjalnego, instalacji: elektrycznej, wodociągowej i telefonicznej. Dopiero w marcu br. — na kategoryczne żądanie Urzędu Miejskiego w Otwocku — Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie (właściciel wysypiska) opracowało „Instrukcję organizacji i technologii pracy oraz eksploatacji wysypiska OTWOCK”.

8 marca br. „Gazeta Wyborcza” (z inspiracji Urzędu Miasta) pisała, że wysypisko „dawno przekroczyło granice pojemności i powinno być zamknięte dwa lata temu”, a „warszawskie MPO nadal je eksploatuje ponieważ nie ma gdzie wywozić lokalnych śmieci”. Część śmieci — jak szacujemy w Urzędzie Miasta — przywożona jest aż z Pragi Płd., a więc informacja w „Gazecie Wyborczej” nie była raczej ścisła. Prawda jest natomiast, że MPO nie prowadzi żadnej bieżącej rekultywacji wysypiska. Dla nas — mieszkańców Otwocka — powstała sytuacja dramatyczna, że już nie wspomnę o aspekcie moralnym. Bomba ekologiczna w mieście, które było i jest uważane za udowisko od znaczeniu krajowym.

Wreszcie — jak wspominałem — pozostała ta instrukcja. mówi ona:

1. Składowanie śmieci na wysypisku, wśród których jest немало odpadków organicznych będących źródłem bakterii i odpadów ze szpitali, powinno spełniać elementarne warunki higieniczne;

2. Śmieci powinny być składowane w sposób uporządkowany;

3. Po rozładunku każdego samochodu należy śmieci rozplanować w taki sposób, aby tworzyła się warstwa nie grubsza niż 50–70 cm;

4. Śmieci powinny być przesypywane warstwami ziemi, a następnie ugniatane.

Instrukcja — instrukcją, a życie — życiem. Nadal warszawskie MPO — pomimo monitów Urzędu Miejskiego i Urzędu Rejonowego — nie stosuje się do własnej instrukcji. Te instrukcje potraktowano jako papier, a ten papier pewnie został wyrzucony na własne wysypisko śmieci. W konsekwencji — jak oceniamy w Urzędzie Miasta — prawdopodobnie w najbliższym czasie należy się spodziewać decyzji Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska o zamknięciu wysypiska.

Na szczęście — co jest jednak małą pociechą — rozpoczęliśmy budowę nowego wysypiska w pobliżu Świerku. W 1990 r. wykonane zostały roboty ziemne, zbudowano drogę dojazdową i ujęcie wody. Projekt tego wysypiska przewiduje budowę kompostowni, ale — co bardzo ważne — łączny koszt tej wielkiej inwestycji, mającej być nie tylko dobrodziejstwem dla samego Otwocka ale dla całego regionu od Pragi Płd. poczynając — oszacowano na 200 miliardów złotych w cenach 1990 r.

Niestety sam Otwock nie stać na taki wydatek. Jesteśmy za biedni. Z budżetu miasta, który w 1991 r. zamyka się kwotą 36 miliardów, Rada Miejska wydzieliła na inwestycje zaledwie 1 miliard zł. Czy zatem mamy budować to nasze wysypisko aż... 20 lat? Tu dodam: 1 miliard zł został przeznaczony na budowę linii energetycznej zasilającej osiedle

POGLĄDY

POGLĄDY

domków jednorodzinnych Ługi. W wyniku starań Urzędu Miasta — wojewoda warszawski obiecał dotację w wysokości 3 miliardów zł. Ale pieniądze... jeszcze nie wpłynęły. Miasto może — oczywiście — uzyskać kredyt w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, ale z uwagi na kondycję finansową miasta, nie możemy wziąć kredytu większego niż kilka miliardów złotych. Z powyższego wynika, że należy poszukiwać innych rozwiązań, gdyż na wysypisko z kompostownią miasto nigdy nie będzie miało funduszy.

Na marginesie należy wyjaśnić, że projektant nowego wysypiska — Biuro Projektów „STOLICA” — przewidywało zastosowanie w kompostowni prototypowego urządzenia produkcji krajowej, którego sprawność i niezawodność nie jest znana. Urząd Miasta nawiązał więc kontakty z firmami zagranicznymi specjalizującymi się w utylizacji odpadów komunalnych. Jedną z nich — firma „TRANSMARINE” z Bonn — ma nam przedłożyć ofertę na urządzenia do utylizacji dostosowane do specyfiki polskich odpadów komunalnych. Byłby to rodzaj dzierżawy tego urządzenia, nie wymagający wykładania dziesiątek miliardów złotych, a jedynie wnoszenia określonej opłaty od 1 m³ przerabianych odpadów. Druga firma zachodnia, która zainteresowała się naszymi problemami to „DECISION” z Argentyny z siedzibą w Buenos Aires. Firma „DECISION” przedstawiła w formie pisemnej swoje doświadczenia i wnioski dotyczące utylizacji odpadów komunalnych. Firma argentyńska określiła metodę spalania odpadów jako nieefektywną i uciążliwą dla środowiska. Zwraca ona uwagę, na to, że w odpadzie ze spalarni występują pierwiastki najbardziej szkodliwe dla środowiska i zdrowia mieszkańców, mogą one przenikać do gleby i wód gruntowych poprzez wypłukiwanie ze składowisk odpadów komunalnych poprzez wody opadowe.

A propos

Męstwo ojców waszych zupełnie w was wygasło.

Hugo Kollataj (1791)

Inna metoda polegająca na kompostowaniu jest rozwiązaniem dobrym dla rejonów, gdzie można sprzedawać uzyskany kompost. Większość technologii kompostowania w USA i w krajach Europy zachodniej — według ekspertów „DECISION” — okazało się nieekonomicznych i obecnie nowe kompostownie odpadów komunalnych nie są budowane.

Kolejna metoda — „segregacja i odzysk” — może być zdaniem ekspertów uwieczniona sukcesem tylko wówczas, gdy jest to segregacja odpadów u źródła, czyli w gospodarstwach domowych. W przeciwnym razie, gdy odpady nie będą segregowane u źródła, taka segregacja na wysypisku jest zbyt kosztowna i nie ma szans na zwrot poniesionych nakładów.

Eksperti „DECISION” zalecają metodę tzw. składowisk higienicznych, które mają być metodą optymalną. Takie składowisko nie jest zwalką odpadów, gdyż odpady są zagęszczane a następnie pod koniec dnia są przykrywane warstwą ziemi o grubości 1 metra. Następnie można składowisko obsiać trawą. Koszt takiej inwestycji jest bardzo niski, zaś tereny takich składowisk mogą po pewnym czasie być zamienione na tereny rekreacyjne bądź parki. Np. stolica Argentyny Buenos Aires utworzyła w ten sposób pas zieleni wokół miasta.

Obie firmy zachodnie przełożą swoje oferty do końca lipca br. Wybór oferty zależeć będzie od naszych możliwości finansowych. Należy — jak mi się wydaje — rozpatrzyć obydwa warianty nie pomijając również wariantu tzw. składowiska higienicznego.

Autor artykułu jest inżynierem, wiceprezydentem Otwocka.

DYSKUSJE

Witamy — już prawie po wakacjach

KONKURS DLA SZKÓŁ MŁODZIEŻ STRAŻNIKIEM LASÓW

Nasze i nadal piękne lasy otwockie — niestety!!! — są zagrożone, a przede wszystkim brudne. Miejscami to już nie lasy, a miejskie śmietniki. Toteż Zarząd Miasta postanowił zorganizować konkurs dla szkół, którego celem jest zachęcenie do posporządkowania lasów.

Warunki konkursu

1. Zgłoszenia do 30 września br. przyjmuje Urząd Miejski (ratusz, p.7). Urząd Miasta od 1 września będzie dysponować dokumentem o szczegółach konkursu.

Nagrody

I. Dofinansowanie wycieczki szkolnej. II. Komputer wraz z zestawem programów. III. Zestaw programów do komputerów. Wyróżnienia — upominki i dyplomy.

Zapraszamy

A propos

Serce się kraje, słuchając waszych rozmów.

Hugo Kollataj (1791)

A propos

Kłóćcie się o słowa, nie zagłębiajcie się nigdy nad rzeczą.

Hugo Kollataj (1791)

List Rady Szkoły Liceum Medycznego

RATUJMY

W samym sercu Otwocka stoi budynek, który skazany jest na powolną zagładę. Codziennie przechodzą obok niego obojętnie zarówno mieszkańcy, jak i władze. Czyżby zapadł ostateczny wyrok, czyżbyśmy tylko my — użytkownicy — powinniśmy bić na alarm? Budynek, w którym mieści się teraz nasze Liceum Medyczne, został zbudowany w latach 1902-10. Początkowo mieścił się w nim Zakład Leczniczo-Dietetyczny A. Górewicza i do dzisiaj sam Zakład, jak i pan A. Górewicz, żyją w pamięci starszych mieszkańców Otwocka. Po II wojnie światowej przeznaczony został na sanatorium, a później mieścił się w nim Centralny Szpital Lotniczy. Od 1960 r. do dnia dzisiejszego znajduje się w użytkowaniu naszego Liceum Medycznego.

Obiekt, w którym uczymy i pracujemy, podlega specjalnej ochronie i jest umieszczony w rejestrze zabytków narodowych jako jeden z największych w Polsce i — nawet — w Europie budynków o konstrukcji drewnianej. Jego powierzchnia użytkowa wynosi 2700 m², a kubatura 20 000 m³. Obiekt jest charakterystycznym przykładem budownictwa użytkowego z początku XX wieku o dużej wartości artystycznej i historycznej, a także — co powinno być

szczególnie ważne dla nas — o wyrażonych cechach otwockiej architektury drewnianej.

Od wielu lat budynek wymaga kapitalnego remontu.

Wszystkim znana jest dobrze sytuacja finansowa szkół polskich, a nasza szkoła nie jest wyjątkiem. Dyrektor liceum mgr Elżbieta Krasnodębska wystąpiła o przyznanie pieniędzy na remont do Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, który nas finansuje na co dzień. Ponadto zwróciła się o pomoc do Państwowej Służby Ochrony Zabytków, do samego wojewody warszawskiego i prezydenta Otwocka.

Narazie czekamy.

A przecież — co chcemy przypomnieć — liceum kształci dziewczęta z Otwocka i całej okolicy dla potrzeb otwockiej służby zdrowia.

Ostatnią, a może jedyną szansą jest odwołanie się do wrażliwości serc tych, którzy kochają nasze miasto i także jego historię. Toteż — za pośrednictwem naszej gazety — zwracamy się do mieszkańców i władz Otwocka z prośbą o pomoc. Nie możemy przegapić ostatniej szansy, spóźnić się. Upiływający czas pozostawia każdego dnia ślad opadających konstrukcji. Oby nie pozostał tylko ślad ruiny tego pięknego ongiś, a dzisiaj z wyrokiem budynku. Zegar odmierzyl już swój czas!

FOTO OTWOCK (4)



Dzisiaj FOTO OTWOCK nr. 4 — i propozycja czwartego konkursu. Pytanie nasze brzmi: jaka to ulica, jaki dom? Wśród uczestników prawidłowych odpowiedzi zostaną rozlosowane książki z dedykacją prezydenta miasta. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dn. 10 września br. Adres: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5 (ratusz), p. 7.

Książkę za FOTO OTWOCK nr (1) otrzymuje p. Elżbieta Mikulska, ul. Sikorskiego 6 m. 5.; za FOTO OTWOCK (2) — p. Włodzimierz Paciorkowski, ul. Warszawska 31.

BEZPIECZEŃSTWO

List z policji

10 lipca br. prezydent Otwocka otrzymał list od zastępcy Komendanta Stołecznego Policji, który drukujemy w całości w przekonaniu, że zainteresuje on wszystkich mieszkańców, a być może wywoła echo listów. Zachęcamy: porozmawiajmy publicznie o naszym bezpieczeństwie, o naszej policji — i o tym, co należy wspólnie z policją zrobić, aby Otwock stał się miastem bez wandalizmu, złodziei i przestępstw.

Czekamy na listy — chętnie będziemy je drukować!

W wyrażanych często opiniach mieszkańców Warszawy i woj. stołecznego stan bezpieczeństwa publicznego w ostatnich latach pogorszył się. Statystyka potwierdza te obserwacje, rejestrując w latach 1989-90 znaczny wzrost zgłoszeń o dokonanych przestępstwach.

Takie zjawisko jest charakterystyczne dla szczególnych okresów przemian ustrojowych.

Dotychczasowe metody zwalczania przestępczości, oparte na sile represji ograniczały się raczej do likwidowania jej skutków lub przejawów. Żeby opłacać zjawisko przestępczości i poprawić poczucie bezpieczeństwa należałoby podjąć szerokie działania wymierzone w źródła przestępczości, warunki i okoliczności umożliwiające bezprawną działalność.

Bezpieczeństwo publiczne to dziedzina, w której współdziałanie samorządu i policji jest nieodzowne i w której w większym niż dotychczas stopniu muszą liczyć się opinie i wymagania społeczności lokalnych. Mam zaszczyt poinformować Pana, że zostałem mianowany na stanowisko Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji w Warszawie i do moich obowiązków należy m.in. organizowanie współpracy warszawskiej policji z samorządami terytorialnymi (zarówno z ich organami, jak i ze społecznościami gmin) oraz rozwijanie i wprowadzanie nowych form zapobiegania przestępczości, polegających zwłaszcza na udziale społeczności lokalnych, a także organizacji instytucji działających w sferze społecznej.

Aby osiągnąć zamierzone cele, pomocne mi będą wszelkie uwagi i oceny dotyczące terenowych jednostek policji, poglądy samorządu na sprawy bezpieczeństwa publicznego, projekty wspólnych przedsięwzięć. Wszelkie propozycje dotyczące współdziałania policji i samorządu spotykają się z moim zainteresowaniem i odpowiedzią.

Liczę na zrozumienie i współpracę korzystną dla wszystkich zainteresowanych stron.

Z poważaniem —

Kom. Wiktor J. Mikulski

A propos

Kto by chciał być prawodawcą narodu polskiego w czasie, gdy ten wybił się z podległości moskiewskiej, gdy niedawno trzy graniczące z nim potencje połowę Polski rozszarpały na części, pomyśleć winien, jaki też rząd temu narodowi przystoi, aby nie stał się dalej łupem sąsiedzkiej chciwości, aby ocalił swobody od ojców sobie zostawione

Hugo Kollataj (1791)

FOTOREPORTAŻE kolor. Śluby, chrzty, inne. Edward Kozłowski. 05-480 Karczew — „Ługi”, ul. gen. Sikorskiego 9 m. 17. Środa i piątek: 18-20.

BEZPIECZEŃSTWO

Marszałek w Alejach

Szanowni mieszkańcy Otwocka!
W dniu 11 listopada 1990 r. w ramach obchodów rocznicy odzyskania Niepodległości przy Placu na Rozdrożu w Warszawie odsłonięta została tablica pamiątkowa i poświęcony kamień węgielny pod pomnik I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Z. Kraszewski w asyście ks. prałata Z. Króla. Obecni byli przedstawiciele rządu, sejmiku, władz Warszawy, kompania honorowa WP, poczty sztandarowe kombatanów i harcerzy.

Lokalizacja tego pomnika wzbudziła wiele kontrowersji. Toteż chcę — Państwu, mieszkańcom Otwocka — złożyć kilka wyjaśnień.

Komitet Obywatelski Budowy Pomnika powstał z inicjatywy Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego z siedzibą w Różanie. Mam zaszczyt przewodniczyć jego pracom. Jestem synem płk. dypl. Adama Korwin-Sokołowskiego, ostatniego szefa gabinetu Marszałka, który — tu dodam — napisał książkę „Fragmenty wspomnień. 1910—1945” będącą obecnie w sprzedaży.

Nasz Komitet od samego początku stał na stanowisku, że pomnik Marszałka powinien zająć miejsce w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza. Sprawa okazała się jednak nie prosta. Komisja powołana przez Władzę centralną, która miała za zadanie opracowanie koncepcji zagospodarowania samego placu i renowacji Grobu Nieznanego Żołnierza, przedstawiła kilka wersji. Do czasu zatwierdzenia tych planów sprawa samego pomnika musiała być odłożona, i to nie wiadomo na jak długo. Nasz Komitet stanął na stanowisku, że czekanie w nieskończoność z postawieniem pomnika było niekorzystne. Dlatego też w oparciu o przedwojenną koncepcję postanowiliśmy postawić pomnik przy Placu na Rozdrożu, obok dawnego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie urzędował Marszałek jako Generalny Inspektor Armii, a także w pobliżu miejsca dawnego gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, którym Marszałek kierował aż do samej śmierci. Wybraliśmy więc miejsce przy głównej arterii miasta, na drodze do Belwederu i do Urzędu Rady Ministrów.

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego musi stać w stolicy Polski Niepodległej, to jest nasz narodowy

obowiązek wobec Człowieka, który swoją szablą wyrąbał nam drogę do niepodległości po 123 latach niewoli, a następnie obronił tę niepodległość w 1920 r. przed najazdem bolszewickim.

Pomnik musimy postawić szybko. Dlatego — w imieniu Komitetu — zwracam się o wpłacanie darów. Zwracam się o pomoc do mieszkańców miasta, które w 1915 r. gościło Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w Polsce niepodległej obdarzało Go wdzięcznością, podziwem i najwyższym szacunkiem.

Zygmunt Korwin-Sokołowski
Przewodniczący
Obywatelskiego Komitetu
Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego

Redakcja „O '91” inicjuje powstanie koła Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego. Posiadamy deklaracje, dysponujemy informacjami.

Chętnych prosimy o kontakt:

Armii Krajowej 5
pok. 7.
Tel. 79-28-02.



(Sulejówkę 1924 r.) 19 marca imieniny Marszałka J. Piłsudskiego — życzenia od wiernego ŻOŁNIERZA. (Fot. Archiwum)

Marszałek w Sulejówku

Szanowni mieszkańcy Otwocka!
Kiedy Muzeum Marszałka w Sulejówku?

To pytanie stawiają również nam — Towarzystwa Przyjaciół Sulejówka — różne środowiska. I nie tylko w Sulejówku. Na temat muzeum nadchodzą listy z całej Polski i od polonii. Pytanie to stawiają mieszkańcy Sulejówki, czego mieliśmy dowód podczas dorocznego zebrania sprawozdawczego TPS w dn. 7.04.91. Pytają starsi, dla których Marszałek jest kimś więcej, niż tylko jedną z wielu postaci historycznych. Pytają młodzi, którzy pamiętają, że w 70-tą rocznicę odzyskania niepodległości podjęto spontaniczną decyzję o utworzeniu muzeum. Pytanie to stawia często środowisko naukowe — historycy i ludzie kultury, którzy związali się z tą ideą w następstwie uczestniczenia w uroczystościach

patriotycznych organizowanych przez TPS od pamiętnego 11 listopada 1988 r., kiedy to po raz pierwszy, w sposób legalny można było zmanifestować nasze przywiązanie do Twórcy Niepodległości Polski.

Z pytaniem tym wiąże się wszelkiego rodzaju ofiarność. Jedni pytają „kiedy muzeum”, gdyż chcą ofiarować cenne pamiątki, których wartość historyczna i materialna jest często ogromna. Inni pragną ofiarować pieniądze, ale wiążą tę gotowość z głównym warunkiem: tylko zaczniemy!

Stan zawieszenia sprawy muzeum ma już bardzo negatywne konsekwencje. Cierpliwie wyczekiwanie rzeszy zainteresowanych na rozpoczęcie pierwszych prac przeraża się w sceptycyzm, a wkrótce zapewne, w zrozumiałą niecierpliwość, co może doprowadzić do powszechnej krytyki nas — społeczeństwa Sulejówki. Bowiem rozpoczęcie prac przy muzeum — to sprawa nasza, Sulejówka w pierwszej kolejności.

Kontynuowanie tego zamierzenia — to sprawa narodowa.

Nie można pozwolić na zmarnowanie zapалу Polaków, nie można dopuścić, aby Rodzina Marszałka i społeczeństwo polskie zaczęły wątpić w szczerość zamiarów władz miasta i jego obywateli. W Sulejówku — niestety — upowszechniają się nie odosobnione poglądy, negujące pilną potrzebę zaczenia się sprawą muzeum, wyrażane nie tylko przez tych, po których niewiele oczekujemy.

Toteż na pytanie „kiedy muzeum?”, będzie można odpowiedzieć, po otrzymaniu poważnej odpowiedzi od samorządu Sulejówka „kiedy przedszkole?”

Alicja Zdanowicz, Sulejówek

Od redakcji: informujemy, że w „Młotynie” — domu Marszałka J. Piłsudskiego mieści się od wiosny 1956 r. przedszkole i obecnie nie widać realnych szans na jego wyprowadzenie mimo licznych wysiłków rozpoczętych przez młodzież „Solidarności” w 1981 r.

Wraz z upadkiem dóbr Bielińskich nastąpiła ruina pałacu, szczególnie w latach 1808—1826. (CDN)

K. Kubiak

„Otwock, 1407—1967”, pr. zbiorowa pod red. J. Kaźmierskiego, „KIW”, 1972. Tytuł od redakcji.

Uzdrowisko

„Echo otwockie” pisało w 1927 r.

W uzdrowisku klimatycznym przede wszystkim nie powinno być kurzu, ani błota, gdyż są one rozsądnymi chorob.

A więc pierwszym postulatem winno być: należyte, gruntowne zabrukowanie ulic. Niedokładne przeprowadzenie bruków, jak to widzimy na niektórych ulicach Otwocka, mało przynosi korzyści, pozostawiając w lecie ten sam kurz, na jesieni zaś te same błota.

Każde należyte urządzone uzdrowisko winno mieć czystą i zdrową wodę do picia.

A więc wodociąg z dobrą wodą — oto postulat drugi.

Wreszcie prymitywne doły kloaczne i ustępy, zatrzucające powietrze i zanieczyszczające grunt i wodę, powinny jak najprędzej zniknąć.

A zatem kanalizacja — oto trzecie żądanie.

Prócz wymienionych trzech postulatów, jak bruki, wodociągi i kanalizacja, jest jeszcze wiele innych rzeczy, ważnych dla Otwocka, jako uzdrowiska leśno-klimatycznego.

Oto należy wziąć w obronę lasy okalające Otwock, od nich bowiem zależna jest wartość klimatyczna tego uzdrowiska. Należy również przeszkodzić bezładnej rozbudowie oraz przyłączyć do Otwocka przyległe wioski i stworzyć wielki Otwock. Należy zabronić spekulacji gruntami, prowadzącej do drobnej i dzikiej parcelacji. Nie poprzestając na ostatnio założonym parku miejskim, należy w różnych dzielnicach Otwocka urządzić małe parki i skwery.

Otwock jest i winien pozostać uzdrowiskiem klimatycznym. Przyjeżdżają tu głównie rekonwalescenci po ciężkich chorobach, ludzie zagrożeni chorobą płuc, lub chorzy na serce (...)